Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 26 stycznia 1934 r. Nr. 4.

Walka o żydowskiego wiceprezydenta miasta.

Czy rzeczywiście odbywa się walka? Czy Żydzi tarnowscy nie przegrali już sprawy z chwilą „zwycięstwa“ Agudy przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej?

Od dziesiątek lat mieli Żydzi w Tarnowie swojego wiceburmistrza. Gorszy czy lepszy... na Ratuszu urzędował żydowski wiceburmistrz. Nikt nie odbierał tego prawa Żydom tarnowskim, stanowiącym przeszło 45 proc. ludności miasta.

Nikt nigdy nie wątpił, że Żydom tarnowskim to miejsce w Zarządzie miasta się należy. I czy na Ratuszu rządzili antysemici, czy też inni „filosemici“, stanowisko wiceburmistrza Żyda było zawsze zapewnione, bez walki, bez starań.

Dziś na Ratuszu rządzą „przyjaciele“ Żydów. Wybory do Rady miejskiej były przecież „sielanką“, o ile chodzi o stosunek decydujących na Ratuszu sfer do Żydów.

Jedna wspólna lista — bez różnicy wyznania — wszyscy do pracy dla dobra miasta — sami karni członkowie BBWR. Czy to nie raj na ziemi?

Tylko sjoniści byli „nielojalni“, nie chcieli zgody, bo żądali słusznego należnego Żydom tarnowskim przedstawicielstwa.

Panowie z Klaus i Agudy tak ślepo wierzyli kierownikom akcji wyborczej, tak bez żadnych zastrzeżeń dali się zaprząc w rydwan polityki partyjnej BBWR. — że teraz nie śmią nawet żądać tego, co Żydom bezspornie się należy.

Z 16 mandatów żydowskich ostało się tylko 7. Nikt nie podniósł protestu. „Karni członkowie“ dziękowali za „łaskę“, że przynajmniej tych 7 zostawiono.

A gdy rozpoczęły się targi i kombinacje, kto ma zostać prezydentem miasta a kto wiceprezydentem, ani jeden odruch mężnego i godnego wystąpienia.

„Karni członkowie“ ŻBBWR. poniosą odpowiedzialność przed żydostwem tarnowskiem, jeżeli nie będzie w Tarnowie żydowskiego wiceprezydenta, któryby miał zaufanie całej ludności żydowskiej.

W czasach, kiedy w Tarnowie nie było ŻBBWR, nikt nie zaprzeczał Żydom prawa do jednego zastępcy burmistrza. Dziś gdy „odpolitykowano“ gospodarkę miejską, gdy wysunięto jako główne hasło — współpracę gospodarczą dla dobra miasta wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości — dziś dostęp Żydom do wiceprezydentury ma być zamknięty.

Żydzi tarnowscy odczuwają boleśnie brak należytego zastępstwa w Radzie miejskiej. Wybrani do Rady miejskiej Żydzi nie są przedstawicielstwem żydostwa.

I jeżeli prawdą jest, że pozycja ta przez tyle lat przez Żydów zajmowana, jest obecnie już straconą, to Żydzi tarnowscy odczują fakt odebrania im prawa do obsadzenia stanowiska jednego wiceprezydenta jako ciężką krzywdę, jako pozbawienie ich należnego im przedstawicielstwa w Zarządzie miasta.

Czy „karni członłowie“ ŻBBWR dadzą się użyć za narzędzie do odżydzenia zarządu miasta? Czy nie zdobędą się w ostatniej chwili na jakiś odważniejszy i godniejszy odruch, by ratować pozycję żydowskiego wiceprezydenta miasta?

X.

Problem gmin żydowskich.

Z przemówienia posła Dra Sommersteina na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

Nie bez lęku przystępuję do omówienia problemów, jakie mają się zrealizować w ramach działalności Ministerstwa W. R. i O. P., bo na imię im: wiara, wychowanie, oświata kultura, a trudniejszem staje się jeszcze to zadanie w obliczu tej rzeczywistości, jaka się realizuje w stosunku do ludności żydowskiej.

Wiara —. wyznanie, o ile chodzi o ludność żydowską, w praktycznem wykonaniu wchodzą tu w grę dwie instytucje: gminy wyznaniowe i rabinat.

Poglądowi, jakoby one służyć miały wyłącznie zaspokajaniu potrzeb religijnych, przeciwstawia naród żydowski pogląd, że gminy te mają uwzględnić specyficzne potrzeby ludności żydowskiej w dziedzinie kulturalnej, opieki społecznej i nawet w dziedzinie gospodarczej, o ile chodzi o przewarstwowienie i emigrację.

Stwierdżamy niezłomną wolę narodu żydowskiego i jego reprezentacji w kierunku rozbudowy gminy żyd. jako wszechstronnej instytucji publicznego życia żydowskiego. Tak pojęta gmina służyć będzie nietylko ludności żydowskiej, ale równocześnie państwu, dla którego, jako organizmu żywego nie może być obojętnym los i położenie trzy i pół-miljonowej ludności żydowskiej.

Ale gdy dotychczasowe zamierzenia i posunięcia czynników nadzorczych zacieśniają krąg zadań gminy żydowskiej do sfery religijnej, zapytać wypada, w imię jakiego interesu ogólno-państwowego organa administracji państwowej I i II instancji wbrew tylokrotnym oświadczeniom władz centralnych wpływają bezpośrednio na życie wewnętrzne gminy, a w szczególności na skład organów, kierujących gminą.

Co skłania władze, nawet cenratlne do ingerowania w sprawy, związane z wiarą, z obsadą rabinatów.

Czy może być dla władzy państwowej dostatecznym argumentem, że wysłannicy tej czy owej grupy, zwolennicy tej czy owej kandydatury, reprezentanci tej czy owej dynastji, tego czy owego dworu zabiegają o poparcie p. starosty czy wojewody, drapując interesy grupy, kliki, dworu czy jednostek togą poważnego interesu państwowego.

By nie być gołosłownym, zacytuję kilka wypadków z ostatniego roku.

Dnia 4 września 1933 następuje rozwiązanie organów gminy żydowskiej w Sanoku, powodem oficjalnym antagonizmy na tle wyboru rabinatu.

Zaczęło się od tego, że starosta narzucił gminie wybory rabina mimo, że od lat dziesięciu stan opieki duchownej się nie zmienił, a deficyt budżetowy nie pozwalał na kreowanie nowego stanowiska.

Dalszym etapem było unieważnienie wyboru rabina, bo nie został wybrany protegowany kandydat, ale co więcej — curiosum prawa administracyjnego — starosta równocześnie uznał wybranym swego przepadłego kandydata.

A gdy w toku instancji p. minister W. R. i O. P tej decyzji nie zatwierdził, w krótkim czasie na skutek postronnych wpływów władze administracyjne, powołując się na podania członków gminy — wybory dały obraz odmienny — oświadczyły, że przepadły kandydat może objąć choćby prowizoryczne funkcje rabina, gdyż „gmina pozostaje obecnie bez rabina, co wpływa nader ujemnie na życie religijne“ — co za pieczołowitość znowu nie mająca uzasadnienia w rzeczywistym stanie rzeczy, a po tej wycieczce w sfery podniebne życia religijnego, przyziemne polecenie wypłacania pensji temu prowizorycznemu rabinowi we formie zapomogi z budżetu subwencji.

Ta decyzja starostwa nietylko ignorowała wynik wyborów, wolę ludności, stan opieki religijnej, ale była sprzeczną z ustawą o organizacji gmin żydowskich i z rozporządzeniem ministerjalnem w sprawie wyboru rabina, bo cytowane przepisy nie znają instytucji rabinów prowizorycznych, ani zapomóg dla rabinów. Nieuwzględnienie tego bezprawnego polecenia władzy administracji, a nie antagonizm na tle wyboru rabina spowodowało rozwiązanie organów gminy, przyczem do rady przybocznej komisarza rządowego powołano niektóre jednostki, które wyrządziły materjalną szkodę gminie. A gdy wprowadzonemu przez komisarza rządowego prowizorycznemu rabinowi, przepadłemu przy wyborach, dawało się we znaki niezadowolenie społeczeństwa, jego opiekunowie upatrzyli dlań wygodniejsze miejsce na wschodniej rubieży w Złoczowie — i już w październiku 1933 następuje i tam rozwiązanie organów gminy, a niebawem zjawia się tam wspomniany kandydat na rabina.

A wspomnieć wypada, że Złoczów ma właściwie wybranego prawie że jednogłośnie jeszcze przed 3 laty rabina, którego utrąca dwukrotnie władza administracyjna za podszeptem małej grupy.

Podczas gdy w Sanoku władza narzuca wybór rabina, bo niema należytej opieki religijnej, w Złoczowie najpierw władza nie dopuszcza do rozpisania wyborów, bo rozporządzenie ministerjalne w sprawie regulaminu wyborczego jest niezupełne — a wiadomo, że dalszych rozporządzeń niema i że na podstawie wymienionego rozporządzenia dokonano wyborów na terenie całego Państwa, a gdy władza zmieniła następnie ten swój niczem nieuzasadniony pogląd prawny — i przeprowadzone zostały wybory rabina na zasadzie jednomyślności, władza raz unieważniła ten wybór dla braku ponownego rozpisania konkursu, a po powtórnym wyborze tego samego kandydata unieważni tenże wybór z tego powodu, że nie było powtórnej uchwały Rady gminy w sprawie wyboru rabina.

Do rozmiarów oczywistego skandalu urasta sprawa gminy radomskiej. W tem dużem centrum żydowskiem od lat 10 wre walka i nie może dojść do głosu wola ludności.

Ludność żydowska pragnie gorąco swobodnych wyborów, domaga się rozpisania wyborów po upływie kadencji, jak w szczególności we Lwowie w interesie uzdrowienia gmin, rozpadających się za rządów klik lub kacyków lokalnych, nie krępujących się kontrolą społeczną, a ufnych w protekcję starosty.

Bezpłatne obiady dla bezrobotnych.

Polski Czerwony Krzyż wspólnie z Towarzystwem Przeciwgruźliczem wydaje bezpłatnie 260 obiadów dziennie dla bezrobotnych.

Dotychczas wydano od dnia 19 grudnia 1933 r. do 18 stycznia 1934 r. łącznie 6647 obiadów, a mianowicie 6647 dla robotników chrześcijańskich, 1750 dla robotników żydowskich i 120 dla żebraków.

Ta akcja P. C. K. zasługuje na pełne uznanie. Jest to bowiem placówka, gdzie biedny, wygłodniały i przemarznięty bezrobotny otrzymuje ciepłą strawę

Możeby i nasza Gmina Zydowska pomyślała o ciepłej strawie dla biednych?

Problem młodzieży w organizacji sjonistycznej.

Problem młodzieży w organizacji sjonistycznej wyodrębnił się z kompleksu zagadnień sjonistycznych dopiero od chwili, kiedy ruch szomrowy, dzierżący bez przeszkody rząd dusz w szeregach młodzieży sjonistycznej, wstąpił po długich zmaganiach wewnętrznych na drogę walki o socjalizm w Palestynie poprzez realizację sjonizmu.

Młodzież szomrowa wkroczyła na śliski teren marksowskiej djalektyki i wszystkie problemy życia żydowskiego rozpatrywała pod kątem widzenia doktrynerskich formuł marksyzmu, zaprawionych borochowistyczną analizą ekonomiki żydowskiej. Młodzież szomrowa zaczynała wprawdzie od sjonizmu, ale kończyła na marksyźmie.

A gdy przesłanką ideologiczną ruchu szomrowego stała się skrystalizowana zasada, że „organizacja młodzieży sjonistycznej może być tylko chalucowa, kibucowa, progresywna i socjalistyczna", że „wszelki inny sjonizm niszczy dzieło sjonizmu", bo chaluc musi być marksistą, gdyż „niema dziś innej drogi dla sjonistycznego ruchu młodzieży, jak dalsza krystalizacja i ugruntowanie światopoglądu marksowskiego" — wówczas ocknięto się i w Organizacji sjonistycznej i spostrzeżono, że zostaliśmy bez młodzieży.

I sześć lat dopiero mija, gdy zaczęły się tworzyć pierwsze kadry młodzieży ogólno-sjonistycznej, młodzieży, która chciała być tylko sjonistyczną, chciała służyć tylko Narodowi.

Chcieliśmy i my mieć młodzież, któraby była świadomą swej misji narodowej w pełnem tego słowa znaczeniu. Powstał i rozrósł się ruch „Agudath Hanoar Haiwri", ruch młodzieży ogólno-sjonistycznej, która — „nie wstydziła się nazwać nacjonalistyczną i wyciągnąć na powierzchnię życia sjońskiego niepopularne już hasła, rzekomo konserwatywne, niezgodne rzekomo z duchem czasu i światopoglądami ogólnoludzkiemi, któremi Europa była przesiąknięta" — a „młodzież ta wówczas była samotną, czemś nowem w ruchu sjonistycznym, a zupełnie dziwnem w ruchu chalucowym" („Hanoar Hacijoni" Nr. 1, 1934. str. 3).

Organizacja „Agudath Hanoar Haiwri" zdobyła sobie też odrazu sympatję i uznanie całej Organizacji sjonistycznej. Już w grudniu 1929 piszemy na tem miejscu, że w „Agudath Hanoar Haiwri" wychowuje się obecnie ten typ młodzieńca żydowskiego, który przedewszystkiem chce służyć narodowi swemu, że „młodzież ta jest sjonistyczną bez przymiotnika", że „jest to młodzież n a s z a w całem tego słowa znaczeniu", że „tej organizacji winniśmy przyjść z pomocą, by ją rozbudować do rzędu wielkiego rezerwoaru naszych przyszłych młodych sił".

I rzeczywiście na naszej XI konferencji krajowej odbytej w Krakowie w r. 1930 przyjęto rezolucję, że „konferencja wita z uznaniem połączenie się „Agudath Hanoar Haiwri" z organizacją „Haszomer Hatahor", i wzywa Egzekutywę, aby kontynuowała pracę swoją w sprawie unifikacji młodzieży stamsjonistycznej w Rzeczypospolitej Polskiej".

Na XII konferencji krajowej, odbytej w r. 1931, zapadła uchwała, że „konferencja wita z radością i przesyła serdeczne pozdrowienia pierwszemu kibucowi „Agudath Hanoar Haiwri" w Erec jako pierwszej placówce młodzieży walczącej o realizację ideału stamsjońskiego w Palestynie".

* * *

W „Agudath Hanoar Haiwri" wybuchł konflikt, który doprowadził do rozłamu. Nie wchodzimy obecnie w przyczyny i powody. Nie chcemy badać, kto ponosi winę.

Zacytujemy w tej mierze autorytatywne dwie opinje: jedną prezesa Związku Światowego ogólnych sjonistów tow. Dr Schwarzbarta, a drugą Egzekutywy Org. Sjońs. dla Zach. Małopolski i Śląka w Krakowie.

Tow. Dr Schwarzbart pisze w styczniu 1933 r.:

„Na terenie Małopolski istniał jeszcze przed przeszło dwoma laty zjednoczony ruch tej młodzieży pod nazwą „Agudath Hanoar Haiwri". Na terenie b. Kongresówki istniały dwie organizacje: „Haszomer Haleumi" i „Herzlijah" Z winy twórców ruchu „Hanoar Haiwri", tj. grupy krakowskiej tego ruchu, został zjednoczony ruch „Hanoar Haiwri" rozdwojony. Sztucznie rozdęte finezje ideologiczne, podsycane ludzką wadą dążności do „zwycięstwa" przywódców tego ruchu po jednej i drugiej stronie „linji walki" doprowadziły do tego, że ze zjednoczonego ruchu „Hanoar Haiwri" wyodrębniła się część w zach. Małopolsce i zorganizowała się odrębnie, dodawszy sobie nazwę „Akiby" dla odróżnienia od reszty ruchu. Równocześnie jednak kierownictwo „Hanoar Haiwri" z siedzibą we Lwowie zdołało przeprowadzić złączenie się z obiema organizacjami b. Kongresówki „Haszomer Haleumi" i „Herzliah", tworząc wspólną organizację, zjednoczoną pod nazwą „Hanoar Hacijoni".

Obie te organizacje „Hanoar Hacijoni" i „Akiba", obie ogólno sjonistyczne, obie przejęte do głębi wolą służenia ogólnemu sjonizmowi, obie niezwykle ofiarne i idealistyczne, zaczęły ze sobą walczyć konkurencyjnie o rząd dusz".

Egzekutywa nasza w Krakowie ogłasza w odpowiedzi następującą enuncjację:

„W związku z artykułem tow. Dra Ignacego Schwarzbarta, ogłoszonym w „Tygodniku Żydowskim" w numerze z dnia 20 bm., Egzekutywa organizacji sjonistycznej w Krakowie czuje się spowodowaną do następującego oświadczenia:

1) Na podstawie orzeczeń wszystkich miarodajnych instancyj organizacyj naszej dzielnicy stwierdzamy, że grupa „Agudath Hanoar Haiwri - Akiba" n i e j e s t w i n n a rozdwojenia ruchu młodzieży ogólno sjońskiej.

2) Podjęte przez Egzekutywę Organizacji sjońskiej i przez komisję wyłonioną przez Radę Partyjną kroki, zmierzające do zunifikowania ruchów młodzieży ogólno sjońskiej w całej Polsce nie doprowadziły do celu, a to z powodu negatywnego stanowiska, zajętego w tej sprawie przez organizację „Hanoar Hacijoni" Organizacja ta odrzuciła też uchwały w sprawie unifikacji organizacji młodzieży, powzięte na wniosek tow. Dra Schwarzbarta na powyższej komisji, które to uchwały zostały zatwierdzone przez Egzekutywę naszą, a którym podporządkowała się organizacja „Akiba"

3) Również na komisji młodzieży, wyłonionej przez Zjednoczony Komitet Organizacyj Sjonistycznych w Polsce, której posiedzenie odbyło się w Warszawie, wystąpili reprezentanci organizacji „Hanoar Hacijoni" przeciwko unifikacji z organizacją „Akiba", podczas gdy reprezentanci organizacji „Akiba" i w tej organizacji domagali i domagają się zunifikowania ruchów młodzieży ogólno sjońskiej w Polsce.

Mimo to wszystko, sprawa zunifikowania ruchów młodzieży ogólno sjońskiej w Polsce jest nadal przedmiotem stałych narad i usiłowań Egzekutywy krakowskiej tak na terenie dzielnicowym, jakoteż na terenie Zjednoczonego Komitetu Organizacyj Sjonistycznych w Polsce, co znalazło swój wyraz w stanowczem żądaniu kontynuowania akcji zjednoczenia ruchów młodzieży ogólno sjońskiej w Polsce, wysuniętem przez delegatów Egzekutywy krakowskiej na ostatniem posiedzeniu Zjednoczonego Komitetu Organizacyj Sjonistycznych w Polsce".

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

W czerwcu 1932 Rada partyjna Organizacji Sjońskiej w Krakowie powzięła uchwałę:

„Rada partyjna wzywa komitety lokalne do udzielenia Egzekutywie pełnego poparcia w jej dotychczasowych usiłowaniach, zmierzających do sanacji stosunków wśród młodzieży na podstawie uchwał ostatniej konferencji" — i na Radzie tej wybrano komisję, celem zlikwidowania konfliktu w ruchu młodzieży po myśli uchwał konferencji.

Wreszcie XIV konferencja krajowa zalegalizowała obie organizacje i stwierdziła, że między „Hanoar Hacijoni" a „Akibą" n i e m a r ó ż n i c i d e o l o g i c z n y c h, że jest to nasza młodzież, przyczem przyjęto zasadniczą uchwałę, uznającą obie organizacje młodzieży ogólno-sjonistycznej Obie organizacje przedstawiają się dziś świetnie tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

„Hanoar Hacijoni" obejmuje we wszystkich krajach skupienia żydowskiego ponad 35.000 zorganizowanej młodzieży W samej Polsce liczy ruch „Hanoar Hacijoni" wedle sprawozdań przedłożonych R. W. w Lublinie ponad 22.000 młodzieży zorganizowanej w 320 gniazdach, wchodzących w skład 17 okręgów. Na hachszarze znajduje się ponad 1.000 chaluców w 55 plugach. W ślad zaś za pierwszym kibucem „Agudath Hanoar Hacijoni" powstały dalsze punkty pracy pionierskiej naszych chaluców ogólnosjońskich. Po Petach Tikwie powstały kibuce w Karkurze, w Kfar Sabie, w Nes Zionie i przygotowują się i rozrosną dalsze.

Organizacja Agudath Hanoar Haiwri „Akiba" nie pozostała w tyle. Obejmuje ona na terenie Małopolski Zach i Śląska około 9000 młodzieży zorganizowanej w 86 lokalnych grupach, a w Palestynie posiada również własny kibuc w Petach Tikwah. Taki jest obraz ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej. Luka, jaka dawała się odczuwać przez długi czas w Organizacji Sjońskiej, została wypełnioną. Mamy młodzież ruchliwą, dumnie dzierżącą sztandar biało-niebieski Odmiennemi ścieżynami zdąża „Hanoar Hacijoni" i „Akiba" do tego samego celu. Codzienna praca dla realizacji tego świetlanego celu musi doprowadzić do zjednoczenia tych dwóch organizacyj.

Gdyby tylko z pewnych stron nie przeszkadzano, gdyby tylko chciano zastosować się do uchwał, nakazujących równomierne traktowanie obu organizacyj.

Czyż postanowienie osiedlenia w ramach akcji „Kfar Usyszkin" tylko kibucu młodzieży „Akiby" nie jest naruszeniem zasady równomiernego traktowania obu organizacyj na terenie Zach. Małopolski i Śląska? Przecież dopiero niedawno — bo na XII konferencji przesłano serdeczne pozdrowienie pierwszemu kibucowi „Agudath Hanoar Haiwri" w Erec jako pierwszej placówce młodzieży walczącej o realizację ideału stamsjońskiego w Palestynie. Czy godzi się obecnie zostawić tę młodzież z pierwszego kibucu bez pomocy?

Nie wytrzymują krytyki argumenty, że „Hanoar Hacijoni" otrzymuje ziemię z funduszów, zebranych w innych krajowych organizacjach. Nas obowiązują przedewszystkiem uchwały, powzięte na naszych Radach partyjnych i konferencjach krajowych.

Jeżeli np. Egzekutywa Org. Sjoń. we Wschodniej Małop. nie chce uznać „Akiby", to za to stanowisko Egzekutywy lwowskiej nikt nie ponosi odpowiedzialności, a może ma Egzekutywa lwowska i rację, jeżeli nie chce dopuścić do rozbicia ruchu młodzieży, mając już przed sobą obraz i skutki tego rozbicia w Małopolsce Zach. „Hanoar Hacijoni" istniała przed rozłamem i jako taka ma w każdym razie prawo żądać, by była traktowaną równomiernie, nietylko przy stawianiu jej żądań, ale także wtedy, kiedy przychodzimy z pomocą naszej młodzieży ogólnosjońskiej.

Jeżeli obie te organizacje są n a s z e, jeżeli są równorzędne i niema między niemi różnic ideologicznych, to wówczas muszą być równorzędnie traktowane.

Tylko taki stosunek do obu organizacyj młodzieży ogólno-sjońskiej zlikwiduje ciągłe nieporozumienia, które powstają przy rozpatrywaniu problemu młodzieży w Organizacji ogólno-sjonistycznej.

Dr Chomet.

Wygórowane opłaty.

Niejednokrotnie poruszaliśmy już na łamach naszego pisma sprawę wygórowanych opłat za rytualny ubój bydła i drobiu. Wracamy do niej i dziś, gdyż jest ona jeszcze bardziej aktualną i drażliwą, niż kiedykolwiek.

Opłaty za ubój bydła i drobiu pobierane przez Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej stoją w rażącej sprzeczności z ogólnem zubożeniem ludności i powszechnym spadkiem cen. W ciągu ostatnich dwóch lat wszystko potaniało, czasem nawet o połowę ceny, ale opłaty za ubój rytualny są te same, co przed 5 laty. Dla naszego Kahału nic się nie zmieniło. Wszystko po staremu. Zarządcy kahalni nie chcą zmniejszyć dochodów, które są im potrzebne na cele religijne.

Opłata za ubój drobiu wynosi w Tarnowie około 30% wartości kury lub cielęcia.

Opłaty te powinny bezwarunkowo ulec zniżce. Nie wolno bowiem obecnie w okresie ogólnego zubożenia obarczać ludności tak wysokim podatkiem pośrednim. Przy tych wysokich opłatach za ubój drobiu konsumcja mięsa jest biedniejszym warstwom wogóle niemożliwą. Opłaty powinny być bezwarunkowo dostosowane do obecnych cen i warunków. Jest wprost niesłychanem, by od artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest mięso, pobierano te same opłaty, co przed 5 laty. Nie jest dopuszczalnem, by przywiązanie Żydów do rytuału wykorzystywano dla wypełnienia pustej kasy kahalnej. Również różnica między ceną mięsa koszernego a trefnego nie powinna bezwarunkowo być tak wielka.

W sprawie tej powinni też zabrać głos i rabini, którzy zasiadają w Zarządzie kahalnym i mają możliwość ingerencji. Rabini powinni zdać sobie sprawę, że wielka różnica ceny między mięsem koszernem a trefnem, niejedną rodzinę żydowską zmusza do kupna mięsa trefnego. 30 — 50 groszy na kilogramie mięsa stanowi ciężkie obciążenie, na które wiele rodzin nie może sobie pozwolić.

Rabinat ma swojego przedstawiciela w Zarządzie kahalnym a w Kahale religijnym głos przedstawiciela rabinatu działającego w interesie obrony religji znajdzie niewątpliwie posłuch a jego inicjatywa będzie chyba uwieńczona sukcesem, tembardziej, że dzisiejszy Zarząd kahalny jest przecież w zupełności „ortodoksyjny".

Marnotrawna gospodarka.

Kahał niema pieniędzy. Akcję niesienia pomocy bezrobotnym oddaje specjalnemu komitetowi, który zbiera fundusze u obywateli, apelując do litościwych serc. Do akcji tej Kahał przyczynia się ochłapami. Ale na swoje „cele", dla swoich ludzi są pieniądze.

We wtorek 23 bm. „ortodoksyjny" Zarząd kahalny uchwalił budżet kahalny na rok 1934, w którym rozdaje się pieniądze na lewo i na prawo. Podwyższono znacznie pensje niektórym dajenom i magidom. Udzielono wielkich subwencyj swoim instytucjom a między innemi budżet przewiduje subwencję dla Talmud Tory w kwocie kilku tysięcy złotych. Jest to gospodarka niesłychanie marnotrawna, w czasie gdy nędza panuje w ulicy żydowskiej.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Znamienna polemika.

Od pewnego czasu pojawiły się w Tarnowie jednodniówki, w których atakowano bezlitośnie osobę p. Marszałkowicza. Wreszcie i p. Marszałkowicz zabrał głos i w „Haśle" z 18 bm. ukazało się oświadczenie, podpisane przez p. Adama Marszałkowicza, w którem tenże tłumaczy, dlaczego sam dotychczas się nie bronił przed stawianemi mu zarzutami.

Czytamy tam:

...„Mogę i muszę się bronić przed krzywdzącymi zarzutami wtedy, gdy mam przeciwnika przed sobą, który mi te zarzuty stawia. To jest rycerski sposób stawiania pewnych zagadnień, przed którymi się nigdy nie uchylę i w swojej działalności publicznej dałem już niejednokrotnie dowody, że od wyjaśnienia w ten sposób stawianych mi zarzutów, nie uchyliłem się w żadnym wypadku. Natomiast nie mogę podjąć rzuconej mi rękawicy z osobą mi nieznaną w artykułach niepodpisanych, w jednodniówkach, które z racji swojej istoty, nie mogą nawet ogłosić żadnego sprostowania, których nawet redaktor odpowiedzialny jest jednostką zapłaconą i z chęci minimalnego nawet zarobku, nie interesuje się tem, co podpisuje"...

Pan Marszałkowicz żali się następnie, że praca publiczna w Tarnowie nie należy do łatwych. A może praca „publiczna w Tarnowie dlatego tylko nie należy do łatwych", bo pracą publiczną w Tarnowie zajmują się przyjaciele polityczni „pewnej grupy jednostek, która...

...nie chcąc dopuścić do zbytniej, a niebezpiecznej dla nich konkurencji w staraniach o uzyskanie posady w przyszłym Zarządzie miasta, stara się obecnie wszelkim konkurentom posadę przyszłego Prezydenta miasta obrzydzić, aby w ten sposób usunąć ludzi więcej kwalifikowanych i wartościowych, którzy by nie chcieli ryzykować takich przyjemności, jakie obecnie przeżywam"...

A następnie czytamy w odświadczeniu p. prez. Marszałkowicza:

...„Po oczyszczeniu w ten sposób placu boju z wszelkich lepszych konkurentów na wpływowe stanowiska w Zarządzie miasta, wypełzną ci zbawiciele miasta, jako jedyni, którzy „zgodzą się" ponieść ofiarę ze siebie i posady przyjmą. Oczywistą jest rzeczą, że tymi zbawicielami będą ci, co zorganizowali na mnie czynny napad, ci co byli protektorami wydawców jednodniówek, ci, których moja twarda ręka odsunęła od interesów i ambicyj bardzo podejrzanego pochodzenia i jakości"...

Otóż taka się właśnie wytworzyła sytuacja. Z gospodarki miejskiej, z pracy publicznej stworzono „plac boju", na którym walczą sami „konkurenci na wpływowe stanowiska w Zarządzie miasta". Wprawdzie rację ma p. Marszałkowicz, że jego „twarda ręka odsunęła od interesów i ambicyj ludzi bardzo podejrzanego pochodzenia i jakości" — ale też prawdą jest, że wobec innych „zbawicieli miasta" może jeszcze gorszego kalibru od tamtych, ma pan prezydent Marszałkowicz bardzo miękką ręką i jakoś ich nie odsuwa od „interesów i ambicyj bardzo podejrzanego pochodzenia i jakości".

Dziwna rzecz. Pan prezydent Marszałkowicz stał się nagle pesymistą.

„Przyszłość Tarnowa" — czytamy w tem oświadczeniu — „która...

...mię zawsze interesować będzie z racji zadzierżgnięcia węzłów tyloletniej pracy, w moich oczach przedstawia się w tych warunkach niewesoło. Powiększa dotychczasowy chaos i pomaga może nawet nieświadomie wyżej przedstawionym celom kombinatorów politycznych ta grupa ludzi, która krytycznie oceniając wyniki prac obecnego Zarządu miasta lub moich, sieje defetyzm i swą równoległą krytyką razem z geszefciarzami, stwarza pozory współpracy w osiągnięciu jednego celu. Przypuszczam, że większość nielicznych moich krytyków wyrzeka się wszelkiego kontaktu z tą grupą, lecz należy stwierdzić, że ich krytyka czasem nawet słuszna i rzeczowa, jest łączona z akcją wypranych ze czci i sumienia rozmaitych ciemnych figur"...

Tak — panie Prezydencie! Te ciemne figury wyprane ze czci i sumienia, wyhodowane zostały na jednem podwórku i wysunięto je na czoło pracy publicznej w Tarnowie, byleby usunąć od pracy sjonistów i innych „nielojalnych" obywateli.

Przyszłość Tarnowa jest smutna. Za przyszłość Tarnowa odpowiedzialność ponoszą ci, którzy zniszczyli samorząd, otoczyli się właśnie jednostkami, które jeden tylko miały cel na oku: zdobyć wpływowe i tłuste stanowisko w Zarządzie miasta. Niech nam p. prez. Marszałkowicz wybaczy. Bo nigdy nie należeliśmy do grona jego przyjaciół, ale też nigdy nie posługiwaliśmy się bronią ohydnych osobistych ataków — gdy występowaliśmy przeciw komisaryczemu Zarządowi miasta.

Jeżeli jednak prawdą jest, że w Tarnowie istnieje atmosfera...

...„pracy publicznej prawie niemożliwa do wytrzymania, czego przykładem powszechnym jest ten fakt, że co człowiek porządny i spokojny, ten od pracy publicznej w takich warunkach usunąć się musi, nie chcąc ryzykować dostania się w kleszcze zdemoralizowanego życia publicznego"...

to winę tego w wielkiej mierze ponosi i p. prezydent Marszałkowicz, który za przyszłość Tarnowa i za stosunki, panujące w Tarnowie ponosi odpowiedzialność.

Przed rozpędzeniem Rady miejskiej panowały w Tarnowie stosunki nienajgorsze i żaden prezydent miasta nie żegnał się jeszcze w ten sposób, by oświadczyć na odchodnem, że przyszłość Tarnowa przedstawia się niewesoło.

Jest niewesoło. Bo do wpływów w mieście doszli ludzie, nie mający kwalifikacji do rządzenia miastem — ludzi, więcej kwalifikowanych i wartościowych już dawno usunięto — a na pierwsze miejsce „wybili się" najlepsi przyjaciele polityczni p. prez. Marszałkowicza

Dlaczego ich p prez. Marszałkowicz tak demaskuje? Dlaczego ich teraz zwalcza?

A może to doprawdy tylko walka o wpływowe stanowisko w Zarządzie miasta? X.

Przed XV konferencją krajową.

W myśl § 6 statutu organizacyjnego zwołuje Egzekutywa XV Konferencję Krajową jako naczelną władzę Organizacji na dzień 18 lutego do Krakowa. W związku z tem podajemy ogólne przepisy statutu organizacyjnego, tyczące się tak wyboru delegatów na Konferencję Krajową, jakoteż kalendarza wyborczego delegatów wraz z obowiązującemi w tym kierunku przepisami:

1) Udział w Konferencji Krajowej z głosem stanowczym biorą: a) członkowie Egzekutywy, b) Rady Centralnej, c) delegaci wybrani przez ogół szeklowców, członków organizacji ogólno-sjonistycznej w sposób ordynacją wyborczą na zjazd przewidziany.

2) Liczbę delegatów przypadających na każdą miejscowość ustala Egzekutywa według liczby członków miejscowej organizacji (świadczy o tem liczba sprzedanych legitymacyj partyjnych).

3) Czynne prawo wyborcze posiada każdy członek organizacji ogólno-sjońskiej, który ukończył 18 rok życia. Czynne prawo wyborcze wykonuje dany wyborca w tej miejscowości, w której jest członkiem organizacji.

4) Bierne prawo wyborcze przysługuje każdemu członkowi Krajowej Organizacji Sjońskiej o ile ukończył 21 rok życia i spełnił swój obowiązek wobec Keren Hajesodu.

5) Wybory delegatów na zjazd są tajne, bezpośrednie, większościowe i odbywają się na podstawie spisu członków organizacji miejscowej.

6) W miejscowościach, w których niema 50 wyborców wybory odpadają, a delegatem jest bez wyboru mąż zaufania lub też przewodniczący Komitetu Lokalnego.

Podając powyższe przepisy Egzekutywa ustala następujący kalendarzyk wyborczy:

4 lutego — likwidacja akcji legitymacyjnej.

6 lutego — przekazanie Egzekutywie zainkasowanych kwot z akcji legitymacyjnej wraz z spisem osób, które legitymacje nabyły.

8 lutego ustali Egzekutywa na podstawie przekazanych pieniędzy z akcji legitymacyjnej liczbę mandatów przypadających na każdą miejscowość.

11 lutego — wybory d legatów na Konferencję Krajową na całym terenie Krajowej Organizacji.

18 lutego — Konferencja Krajowa.

EGZEKUTYWA ORG. SJONISTYCZNEJ dla zach. Małopolski i Śląska.

Wieczorynka org. „Hanoar Hacijoni".

W niedzielę dnia 21. I. br. odbył się w przepełnionym po brzegi lokalu „Hanoar Hacijoni" wieczór dramatyczno-humorystyczny.

Już pierwszy numer programu świetnie przedstawiający stosunek wzajemny asów świata sjonistycznego w teorji i praktyce i analogiczny stosunek asów tarnowskich, zapowiadał wartość całego programu.

Bardzo dobrym punktem była idylla rodzinna, p. t. „Bejraly i Pejraly" w wykonianiu Rubinówny i Walda. Do dobrych obrazów należy zaliczyć „Die proletarische sztib" w wykonaniu Herbstmanówny, Weissa i Seidena. Świetny typ „Kandydata na radnego do Kahału" przedstawił p. Rein, w tryskającym humorem monologu. Obrazem żywo zaczerpniętym i dobrze odtworzonym, z życia żydowskiego w Bet-Hamidraszu było „Szalosz Seudot". Scena „w ogrodzie" dobrze ujęła typy Żydów „luftmenschów" zajmujących się sprawami ogólnemi. W numerze tym świetnie dobrana para wykonawców Wald i Rein wykazali swój wysoki talent. Jednym, może najlepszym punktem był obraz w pracowni „Der Scheider". Całość zakończył finał we wykonaniu całego zespołu.

Mieliśmy sposobność w tej wieczorynce ocenić wysoką wartość naszych młodocianych artystów, którzy pod wytrwaną ręką reżysera, jakim się okazał p. Wald, wykazali świetną grę. Ben.

Z okazji zaślubin kolegi Icka Guttera z p. Rózią Padwe serdecznie gratulują
Wilek Gruszow — Roman Mellinger Iwo Gross.

Z okazji zaręczyn Juljusza Felda z p. Delą Lichtman ze Lwowa serdecznie gratulują
Jakóbowie Keilowie.

Z okazji zaręczyn naszej współpracowniczki Neli Münzówny z p. Izkiem Finkelszteinem ze Lwowa serdecznie gratulują
Pracownicy Związku Kredytowego.

Z okazji zaręczyn kolegi Jonasa Kupfermana z p. Helą Kohane serdecznie gratulują
Abraham Bajer, Szymon Salomon, Józef Spiller, Majer Silberstein, Mozes Hüttel, Fiszel Neugeboren

Z okazji zaręczyn kolegi Jonasa Kupfermana z p. Helą Kohane z Tarnowa serdecznie gratulują
Roman Neuman narzeczoną

PODZIĘKOWANIE.

Składam serdeczne podziękowanie WP. Dr A. Hullesowi za troskliwą opiekę i bezinteresowne leczenie mnie po wypadku złamania nogi.
Rafael Feld.

Niemiecki czy francuski?

Wyświetlenie w kinie „Apollo" filmu pod tyt.: „Zdobyć Cię muszę" wywołało pewien odruch wśród ludności żydowskiej. Po mieście ukazały się ulotki, nawołujące do bojkotowania tego filmu, a w piątek wieczór zebrała się przed kinem „Apollo" grupa młodzieży, która idącym do kina zwracała uwagę, że film ten jest produkcji niemieckiej. Zawezwana policja grupę tę rozpędziła.

W sobotę ukazało się na murach miasta wyjaśnienie zarządu kina „Apollo", że film „Zdobyć Cię muszę" nie jest produkcji niemieckiej, lecz francuskiej i został nakręcony w wytwórni filmowej „Alice Aliance".

Czy film „Zdobyć Cię muszę" jest produkcji niemieckiej, przekonać nas mogą następujące dwa niewątpliwie miarodajne dowody:

Otóż w warszawskim „Naszym Przeglądzie" z d. 19 stycznia br. czytamy następującą notatkę:

„W warszawskich i łódzkich kinach przystępują do wyświetlenia obrazu pt. „Barkarola — zdobyć Cię muszę" z Janem Kiepurą Centralny komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej po dokładnem zbadaniu tej sprawy stwierdził, że rzeczony film został wyprodukowany w Niemczech przez koncern „UFA", wskutek czego bezsprzecznie podlega bojkotowi.

Centralny Komitet Bojkotowy zwraca się tą drogą do publiczności żydowskiej, aby bezwzględnie omijała kina, które wyświetlają ten obraz.

Niech nikt grosza nie wydatkuje na filmy hitlerowskie!"

Z reportażu Antoniego Sobańskiego pt. „Cywil w Berlinie" (Warszawa 1934. Towarzystwo wydawnicze „Rój") czytamy na str. 131:

„W ośmiu kinach śródmieścia wyświetlano podczas mego pobytu „Blutendes Deutschland" („Krwawiące Niemcy"); pozatem niemieckie filmy z całkiem nieznanemi nazwiskami aktorów i — o dziwo — dwa „przeboje" sezonu: jeden Kiepury, drugi Schmidta. Kiepura — Polak, Schmidt — stuprocentowy, już nie Żyd, ale żydek. Obaj znakomici śpiewacy — znakomicie śpiewają Kiepura zrobił niewiarogodne postępy, mówi płynnie po niemiecku, gra z humorem i prostotą. Ale czem tłumaczyć fakt, że filmy te tolerowano? Odpowiedź: Hugenberg znajdował się jeszcze u władzy, Hugenberg był możnym panem w „UFIE", oba wspomniane filmy nakręciła właśnie „UFA".

Dostateczne i wiarygodne chyba dowody, że wyświetlony w kinie „Apollo" film „Zdobyć Cię muszę" jest produkcji niemieckiej.

Spodziewamy się, ze Zarząd kina „Apollo" nie będzie więcej wyświetlał filmów produkcji hitlerowskiej.



Wykaz puszek ściennych.

Klub Muza 6.60, Salomon Kleinkopf 3.90, Herman Fluhr 3 76, Weinstock 3.05, Dr Chomet 2 20, Tobjasz Bleiweis 2 18, H. Neuman 1,62, Eljasz Fluhr 1.52. **Po 1.50** M. Katz, J. Pomeranz, O. Jortner, Leon Spindler 1 34, Samuel Spanauf 1,22, Henryk Fluhr 1,17, Pluga Akiby 1.15, Henryk Holländer 1,08, Abraham Koscher 1.04, B-cia Seiden 1.03, Grünhut 1.03, Henia Koscher 1.02. **Po 1 zł.** Dr Wasserman, Wurzel i Daar, Toder i Grünberg, Joachim Neiger, Samuel Jakob, B-cia Rosenbluth, dyr Schinagel, Chiel Kurz, Dawid Lubasch, inż. Leon Plachte, inż. Reich, Dawid Baum, Gellerowa, Dr Menderer, Zew Rapaport, Regina Fluhrowa, Daar, Ulek Weis, Kupfermanowie 0.92, Bernard Salz 0.85. **Po 0.80** Edelsteinowa, Dora Blat, S. Toder. **Po 0.70** Dr Feiwel, Rauchwerg, Zwi Zwecher S. Fleck, Natan Freiman, Jakób Holländer 0,62, Szymon Wurzel 0.61. **Po 0 60** Kirsch (Kawiarnia), Isak Metzger, Steinbockowie. **Po 0·55** Postrong, Związek Kredytowy, Samuel Dintenfass, M. Weisman, Jakób Niziński, Dr Merz, Anna Schmerz 0.54, Isak Zauder 0 54, Abr. Rössler 0.53, Salamon Weis 0.52, Mirjam Fisch 0.51. **Po 0.50** Juda Haber, Jakubowicz, Gedalja Bornstein, Benzion Weitz, Moses Leibel, Szandor Weisz, Juljusz Steigler, Maurycy Abend, Bursztyn i Koch, Jonas Gelb, Mendel Goldfarb, Henryk Teitelbaum, Simche Fallman, Israel Spiro, Juda Freireich, Herman Kirsch, M. Apfel. Weis, Emil Lichtblau, Abraham Blonder, Lederberger, Simche Keller, Natan Melinger, Bierer, Markus Krischer, Dr Ch. Weit, Etla Beck, Dawid Mondschein 0.45, Abraham Bursztyn 0.43, Fischler 0.43. **Po 0.40** Majer Spiro, Leon Weis, Zygmunt Körner, A. L. Millet, Wymisner 0.30. **Po 0.35** Dankowitz, Chaim Alban, Dr Fisch, Aron Feld 0.31. **Po 0.30** Pinkas Fisch, N. Teitelbaum, J. Zwibel, Herman Keitelman, Leon Blauner, Apfelbaum, Cyla Feuer, Anna Stölzer, Sabina Laszkowitz 0.29. **Po 0.25** Damowa, Grabkowicz, Salamon Hütter, Becj. Gawrulowicz, Dawid Silber 0 24, Moses Kurz 0.01. **Po 0.20** Wiktor Thaler, Lazar Selinger, Isak Eichenwald, Platner, Drowa Traumowa 0.18, Dr Leibel 0.18, Saul Margulies 0.15, S. Ch. Korn 0.12. Laufer 0.13. **Po 0.12** Leon Rachmil, R. Birken, Hamerschlag, Israel Koch 0.8.

Wzywa się organizacje, aby uiściły zadeklarowane kwoty na Kfar-Uszyszkin najdalej do poniedziałku dnia 29 bm.

Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków Komisji.

Kiedy odbędą się wybory do Kahału?

Wraz z nominacją na przewodniczącego tymczasowego Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie otrzymał p. Chaim Aberdam polecenie od władz, by najpóźniej do dwóch miesięcy od dnia doręczenia powyższej nominacji przeprowadził wybory do Rady i Zarządu kahalnego.

Tymczasem 2 tygodnie już minęły a o wyborach jakoś nie słychać.

Zarządzenie władzy powinno chyba być wykonane, szczególnie przez ludzi, którzy swe godności piastują jedynie z mocy nominacji tychże władz.

Rąz przecież należy przeprowadzić wybory do Kahału tarnowskiego.

O obrazę czci.

Dnia 23 stycznia br. odbyła się rozprawa przed Trybunałem Apelacyjnym w Krakowie w sprawie Tadeusza Kosacza, kierownika Rachuby Przedsiębiorstw Miejskich przeciw Juljanowi Urbanowi, odpowiedzialnemu redaktorowi jednodniówki „Głosu Tarnowa“ o zniewagę z art. 255 k. k.

Trybunał postanowił dopuścić dowód z przesłuchania wszystkich zaofiarowanych przez osk. pryw. świadków, w tym też celu rozprawę odroczono.

Z ruchu Esperanckiego.

Onegdaj utworzono przy „POLSKIM TURING-KLUBIE, sekcję esperancką. Celem tej nowo-utworzonej Sekcji jest propaganda Polski zagranicą oraz udzielanie wszelkiej pomocy turystom zagranicznym w zwiedzaniu Polski. Na I-szym organizacyjnem posiedzeniu P. T. K, postanowiono również redagować kącik esperancki w organie P. T. K. miesięczniku „AUTO i TURYSTA“. Wiadomości te będą redagowane zarówno w języku polskim jak i esperanckim.

Posiedzenie Zarządu 31 stycznia br. o godzinie 7-ej wieczorem.

II Plenarne posiedzenie członków Tarnowskiego Towarzystwa Esperanckiego odbędzie się 1-go lutego br. o godz. 7·30 wiecz. (a nie 28. I.), na które Zarząd uprzejmie zaprasza wszystkich członków.

Przyjmuje się wpisy na kurs wyższy języka Esperanto w szkole im. T. Kościuszki, we wtorki i niedziele od 8—9 wiecz.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Nowe wytyczne akcji właścicieli nowych domów.

Onegdaj odbyło się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie nadzwyczajne zgromadzenie członków Organizacji Właścicieli Nowych Domów, na którem poruszono szereg bardzo ważnych i aktualnych problemów, dotyczących zamiany pożyczek długo-terminowych hipotecznych dolarowych na złotowe, zniżki procentów oraz ogólnego oddłużenia. — Mowcy domagali się wszczęcia energicznej akcji przeciw stanowisku ze strony instytucyj kredytowych, przewalutowania długów dolarowych na złote po kursie wyższym, aniżeli kurs dnia, oraz zwrócili uwagę na to, że przed ewentualnem podpisaniem deklaracji w razie zawarcia ugody z wierzycielami hipotycznymi, powinni dłużnicy hipoteczni żądać wyeliminowania w skryptach dłużnych i niebezpiecznej dla dłużników klauzuli, że kasie przysługuje prawo każdorazowego wypowiedzenia pożyczki pod rygorem egzekucji. Następnie domagano się obniżenia oprocentowania pożyczek z uwagi na to, że również oprocentowanie wkładek zostało zniżone. Uchwalono porozumieć się z organizacjami pokrewnemi w Poznaniu i Łodzi Postanowiono też działać, by załatwić najważniejszą kwestję oddłużenia, czyli kwestję nadmiernego nieodpowiadającego sile pieniądza zadłużenia. Wreszcie postanowiono zwrócić się do czynników odpowiednich z memorjałem w celu uregulowania tych tak ważnych kwestyj,

O obniżkę czynszu najmu.

Odsetek lokatorów, nie płacących komornego, wzrasta z dnia na dzień. Tem samem wzrasta również lista osób zagrożonych eksmisjami, których wykonywanie rozpocznie się z nastaniem cieplejszej pory roku. Z tego powodu kwestja ta nabrała wyjątkowej ostrości i wymaga natychmiastowej ingerencji. Jak się dowiadujemy, projektuje się w pierwszej połowie lutego zwołanie do Warszawy zjazdu delegatów organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, robotników, jak również organizacyj gospodarczych Na konferencji tej ma być poruszona sprawa obniżki komornego. Jak wykazują dane statystyczne, wszelkie artykuły pierwszej potrzeby uległy w okresie od roku 1927 stopniowej zniżce, dochodzącej w niektórych wypadkach do 55 proc. Jedynie komorne nie uległo żadnej zmianie i w chwili obecnej obciąża budżet każdego pracownika w stopniu wyjątkowo poważnym. Obniżenie poborów pracownikom państwowym i komunalnym daje pewne gwarancje, iż władze rządowe ustosunkują się inaczej do kwestji obniżenia komornego, niż poprzednio.

Wstrzymanie dochodzeń karnych przeciw spóźnionym płatnikom świadectw przemysłowych.

Jak wiadomo, w dniu 31 grudnia ub. r. upłynął ostateczny termin wykupna świadectw przemysłowych na rok 1934. Obecnie Izby skarbowe otrzymały polecenie z Ministerstwa Skarbu, aby wstrzymać wdrożenia postępowania karnego przeciw tym płatnikom, którzy wprawdzie terminu nie dotrzymali, jednakże świadectwa przemysłowe na rok 1934 wykupili do 15 stycznia br. włącznie.

Przepisy o praktyce dentystycznej.

Art. 17 wchodzącej w życie ustawy zezwala uprawnionym technikom dentystycznym, którzy zdali egzamin — wykonać pierwsze zabiegi dentystyczne, a to, plombować i usuwać zęby, nie zezwala natomiast na leczenie chorób jamy ustnej.

Tarcia w BBWR.

W łonie tarnowskiego BBWR wybuchły ostre tarcia na tle składu osobowego przyszłego zarządu miasta Tarnowa. Scierają się dwa kierunki. Powstały już dwie wzajemnie się zwalczające grupy. Na czele jednej grupy stoi p. przez. Marszałkowicz, na czele drugiej zaś stoi p. rejent Ryblewski, który ma za sobą większość rady grodzkiej BBWR w Tarnowie.

Rada grodzka BBWR postanowiła podobno wysunąć kandydaturę p. prof. Krzanowskiego względnie p. prof. Kasprzyka na urząd prezydenta miasta, na wiceprezydentów zaś p. Dra Kryplewskiego lub p. Tadeusza Kołodzieja. Według tej koncepcji kandydatura żydowska na stanowisko wiceprezydenta wogóle nie wchodzi w rachubę.

P. Marszałkowicz zwalcza podobno powyższą koncepcję. Walka między dwiema powyższemi grupami w łonie BBWR tak się zaostrzyła, że grozi nawet rozłam między radnymi sanacyjnymi. Obie grupy szukają oparcia o partyjne władze naczelne w Krakowie.

Oczywiście, że obie grupy są zgodne z tem, że Żydom nie należy się miejsca jednego wiceprezydenta miasta.

Jak widać panuje na niwie polityki miejskiej wielkie ożywienie. Najbliższe już dni rozstrzygną o losie Rady miejskiej i jej prezydjum.

Czy p. A. Margulies zostanie sędzią handlowym?

Jak się dowiadujemy p. Artur Margulies czynił starania, aby go zamianowano sędzią handlowym przy tut. Sądzie Okręgowym.

Przypuszczamy jednak, że p. prezes Sądu Okręgowego po zaznajomieniu się z aktami procesu, który p. Marguliesa zrehabilitował niewątpliwie prośby jego nie uwzględni.

KRONIKA.

Dancing towarzyski Bnej Sjonu odbędzie się w sobotę 27 bm. w salach organizacji sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3.

Bnej Sjon. Sobota 27 bm. godz. 5 — plenarne zebranie członków Bnej Sjonu i Haszacharu.

Niedziela 28 bm. godz. 11.30 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 29 bm. godz. 7 wiecz. — seminarjum historji sjonizmu, cz. I.

Wtorek 30 bm. godz. 8 wiecz. — seminarjum historji sjonizmu, cz. II.

Sroda 31 bm. godz. 8 wiecz. — seminarjum palestynografji.

Czwartek 1 lutego godz. 7·15 wiecz. — kurs języka hebrajskiego; godz. 8 — aktualja sjonistyczne.

Akademicki Związek Ogólno Sjon. „Haszachar“ (Snif Bnej Sjon). Piątek dnia 26 bm. o godz. 7 wiecz. Referat kol. J. Lauterbacha na temat: „Altneuland“ Herzla.

Sobota dnia 27 bm. o godz. 5 popoł. „Plenarka“ wspólna z Bnej Sjonem.

Niedziela dnia 28 bm. o godz. 11·30 przedpoł. Kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek dnia 29 bm. o godz. 7·15 wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzi kol. J. Lauterbach.

Czwartek dnia 1 lutego o godz. 6·30 wiecz. Kurs języka hebrajskiego.

Oneg Szabat. W piątek 26 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Kobiet Żyd. „Wizo“ oneg szabat z referatem tow. Sz. Struma na temat: Haanusim beawar harachok ubeawar hakarow.

Wizo zawiadamia, że we wtorek, dnia 6 lutego br. urządza w salach Organizacji Sjonistycznej ul. Goldhamera herbatkę bridżową, na który utalentowany recytator p. Szulem Bronstein zarecytuje wybór najnowszej poezji żydowskiej i polskiej. Początek o godz. 4.30 pop. Wstęp 60 gr wraz z garderobą

Org. Mizrachi. W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 4 referat tow. Wolfa Götzlera na temat: „Mizrachi, jego wpływ na Agudę i jego walka wewnątrz Org. Sjon. Wstęp wolny.

Org. „Ceirej Mizrachi“ zawiadamia, że szejur „Chowot Halwawot“ prowadzony przez tow. W. Götzlera odbywać się będzie odtąd w piątki o godz. 7.30 wiecz., natomiast szejur „Chumasz w*Raszi“ prowadzony przez tow. D. Leibla w soboty o 2·30 popoł.

„Achdut“. W sobotę 27 bm. o godz. 5 popoł. plenarne zebranie członków, poświęcone sprawom organizacyjnym.

W poniedziałek 29 bm. odbędzie się seminarjum sjonistyki.

We czwartek 1 II. seminarjum socjologji.

Staraniem Komitetu Imprezowego Klubu Narodowego im. Maksa Nordaua odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz. w salach własnych „City“ WIELKI DANCING TOWARZYSKI. Orkiestra pierwszorzędna.

Tygodniowe zebranie Kółka Angielskiego z referatem n. t. „Nietsche: The Man“ odbędzie się w niedziele dnia 28 bm. o godz. 8·30 wiecz. w lokalu Związku Żyd. Pracowników Umysłowych przy ul. Bernardyńskiej 10. — Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Hechaluc Pionier. Dnia 27 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. P. Marji 8 Walne zebranie członków org. Hech.-Pioner.

Hechaluc Hamdinati. W piątek 26 bm. o godz. 7·3 wiecz. odbędzie się Plenarne Zebranie członków z referatem tow. M. Ungera n. t.: „Nasze zadania w chwili obecnej“ Wstęp dla członków i wprowadzonych sympatyków.

Brith Hakanaim. W sobotę 27 bm. o godz. 2.30 popoł. odbędzie się Ogólny Raport gniazda. Po raporcie odbędzie się wycieczka gdudu pierwszego.

Stronnictwo Państwa żydowskiego. W sobotę 27 bm. o godz. 3.30 pop. odbędzie się w lokalu przy ul. Nowej 13 referat kolektywny n. t.: Stanowisko Stronnictwo Państwa żyd. wobec aktualnych problemów w Sjoniźmie. Goście mile widziani.

Mojżesz Broderson w Tarnowie. Znany poeta i świetny recytator Mojżesz Broderson wystąpi w Tarnowie tylko jeden raz w sobotę 3 lutego o godzinie 2·30 popoł. w sali „Strzelnicy“ (Ogród Strzelecki) z referatem i recytacjami. Przedsprzedaż biletów po cenach popularnych w księgarni Fenichla.

Kradzieże. Dnia 19 I 1934 została popełniona kradzież w mieszkaniu na szkodę Markusa Korzennika w Tarnowie, któremu sprawcy skradli biżuterję i garderobę na przeszło 1000 Zł. Jako sprawców tej kradzieży zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych Mozesa Breitla i Hermana Weissmana z Tarnowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie